

Apel w sprawie planów administracyjnego podziału województwa mazowieckiego

W obliczu planów podziału – a wręcz rozbioru Mazowsza – mówimy głośno „NIE”. Wyrażany przez nas sprzeciw jest o tyle zasadny, że dotychczas wśród pomysłów na administracyjny podział obecnego województwa mazowieckiego nie pojawiły się żadne konkretne, a tym bardziej żadne rozsądne i uzasadnione argumenty. Plany zmian administracyjnych ograniczają się jedynie do informacji, że region najdynamiczniej rozwijający się w kraju, a także w Unii Europejskiej należy podzielić, okradając go z jego serca – ze stolicy, która historycznie, geograficznie, kulturowo, ale też gospodarczo jest jego ważną częścią. Oczekujemy przede wszystkim merytorycznej, publicznej debaty, która pozwoli wskazać najlepsze dla województwa rozwiązanie.

Zamiast lidera rozwoju – silnego regionu, proponuje się dwa nienaturalne województwa. Pomysłodawcy tej destrukcji niosą na ustach dobro terenów poza metropolią warszawską, twierdząc, że podział administracyjny ma dać nowemu „obrzeżnemu” województwu możliwość korzystania z przyszłych środków unijnych (po 2020 r.). To stoi w całkowitej sprzeczności do faktów. Mazowsze – jak każde województwo – ma różnorodne gospodarczo obszary. Największe wpływy – bo aż 88 proc. – z podatku CIT pochodzą z Warszawy i części otaczających ją powiatów. To właśnie te pieniądze pozwalają inwestować i rozwijać cały region. Bez tej części dochodów nie ma mowy m.in. o tzw. wkładzie własnym, by sięgać po jakiegokolwiek dotacje.

Administracyjne zmiany stworzą mocno rozwarstwione województwa – nadmiernie bogate województwo z Warszawą, które będzie musiało płacić kolosalne „janosikowe”, oraz pozbawione własnych dochodów województwo „obrzeżne”, które skazane byłoby na wegetację jedynie w oparciu o różnego typu subwencje. Jak bowiem mówić o rozwoju tego województwa, skoro korzystałoby jedynie z 11 proc. tego, co teraz przypada na cały region, a jednocześnie zajmowałoby podobnie wielką powierzchnię?

Usilne i tak pochopne wprowadzanie nowego ładu administracyjnego oficjalnie uzasadnia się chęcią wykorzystania środków unijnych po 2020 r., o których przecież dziś jeszcze nic nie wiadomo. Jednocześnie nie ma w tym żadnej troski o wsparcie, z którego w tym momencie całe Mazowsze korzysta. Trwa właśnie perspektywa unijna 2014-2020, w ramach której został stworzony regionalny program operacyjny dla Mazowsza. Ruszyły pierwsze konkursy. Samorządowcy, przedsiębiorcy, ośrodki naukowe z całego województwa są przygotowani na wykorzystanie tych środków, które mamy teraz do dyspozycji. Podział administracyjny to olbrzymie zagrożenie dla korzystania z tych pieniędzy. Brak w regulacjach krajowych, a tym bardziej unijnych trybu podziału jednostki administracyjnej w trakcie trwania perspektywy finansowej po prostu grozi utratą przyznanych już pieniędzy. Wynegocjowane kwoty i warunki przepadłyby, a ponowne ich negocjowanie to lata opóźnień. Czy faktycznie takie działania przysłużą się mieszkańcom Warszawy i Mazowsza?

Wnosimy nie tylko sprzeciw, ale przede wszystkim proponujemy proste rozwiązanie – inne ujęcie statystyczne dla województwa. Jest już przyjęta przez Rząd poprzedniej kadencji koncepcja wyznaczenia dla Mazowsza dwóch jednostek statystycznych NUTS 2. To rozwiązanie należałoby silnie popierać w Unii Europejskiej, bo od tego zależy sposób przyznawania środków z UE. Właśnie takie ujęcie pozwoliłoby nadal przeprowadzać inwestycje w mniej zamożnych częściach województwa, a jednocześnie czerpać z pełni dochodów regionu.

Apelujemy zatem o poparcie zarówno w kraju, jak i w Unii Europejskiej inicjatywy dotyczącej nowego układu NUTS 2 – bez burzenia porządku administracyjnego i generowania dodatkowych kosztów, jakie przyniosłaby rewolucja administracyjna. Właśnie takich rozsądnych postaw oczekujemy teraz od Rządu RP.